Nr. 10. Kraków, dnia 12 marca 1933 r. Rok XXI.

LUD KATOLICKI

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny organ Stronnictwa Katolicko — Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O. Kraków, Nr. 400-600.

Na progu nowego czterolecia.

W dniu 4-go marca, w „Białym Domu" w Waszyngtonie zamieszkał nowy gospodarz. Herbert Hoover ustąpił miejsca Franklinowi Rooseveltowi, obranemu w listopadzie na najbliższe czterolecie prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Zmiana gospodarza w „Białym Domu w normalnych warunkach oznacza większy przewrót w stosunkach wewnętrznych kraju, niż w innych państwach europejskich. Nie należy bowiem zapominać, że w U. S. A. niema właściwie stanu urzędniczego na modłę europejską, niema biurokracji wedle naszych pojęć, niema funkcjonarjuszy państwa, od zarania młodości po późną starość piastujących urząd. Tam większość urzędników jest obierana, tam zwycięska w wyborach partja obsadza swoimi ludźmi najważniejsze stanowiska w administracji państwowej. Co cztery lata zatem zmiana na stanowisku szefa państwa jest zarazem zmianą generalną aparatu urzędniczego.

Jeśli tak jest w normalnych czasach, to cóż dopiero teraz, wśród wyjątkowych warunków, w jakich Franklin Roosevelt obejmuje władzę.

Na czem polega ta wyjątkowość warunków?

Na dwóch czynnikach. Po pierwsze: po dwunastu latach ustępuje partja republikańska, a wraca do władzy partja demokratyczna, stronnictwo Woodrowa Wilsona. Po wtóre: Roosevelt zamieszka w „Białym Domu" w okresie kulminacyjnym depresji gospodarczej i finansowej, obejmuje dziedzictwo po poprzedniku niezwykle trudne i skomplikowane.

Kiedy przed czterema laty Hoover obejmował władzę, Ameryka Północna była - by użyć porównania biblijnego — krainą mlekiem i miodem opływającą. Z zazdrością spoglądała wyniszczona wojną światową Europa ku państwu, w którem słowo „prosperity" oznaczało bogactwo, dosyt, wysokie płace robotnicze, gigantyczny rozwój przemysłu. Statystyka, wykazująca, że każdy piąty obywatel amerykański może sobie pozwolić na własny samochód — była miernikiem dobrobytu.

Wszystko to minęło jak złoty sen . . . Bezrobocie ogarnęło 10 miljonów ludzi, produkcja skurczyła się o przeszło 50 prc. Najpotężniejsze banki bankrutują, wkłady oszczędnościowe setek tysięcy ciułaczy są unieruchomione . . .

Wszystko, co Hoover przedsiębrał, by powstrzymać koło rozpędowe kryzysu — zawodziło. A przedsiębrał niejedno. Przed dwoma laty wszczął akcję interwencyjną dla rolnictwa — nie powiodło się. Potem powołał do życia organizację dla usanowania banków i powstrzymania ucieczki od dolara. Krach jednak bankowy w Detroit ujawnił cały tragizm sytuacji.

W tych warunkach dochodzi do władzy Franklin Roosevelt.

Zrozumieli Amerykanie, że najwyższy czas zerwać z dotychczasową polityką gospodarczą Hoovera, jeśli katastrofa dalsza ma być powstrzymana. Właśnie przed kilku dniami senat i kongres zdobyły się na krok stanowczy: postanowiły przelać na nowego prezydenta na dwa najbliższe lata władzę niemal dyktatorską.

W jakim więc kierunku pójść musi akcja nowego rządu, który zluzował reprezentantów partji republikańskiej Hoovera? Z obszernej dyskusji, toczącej się w prasie amerykańskiej od listopada tj. od wyborów, można sobie urobić pogląd na to, czego domaga się opinja od nowych władz.

Trzy są główne postulaty. Po pierwsze: obniżenie barjery celnej. Po wtóre: przystosowanie zadłużenia do dzisiejszych możliwości płatniczych, podyktowanych przez obecny poziom cen kryzysowych. Po trzecie: zbliżenie się do Europy i szczera, oparta na współodpowiedzialności, współpraca.

Ten trzeci postulat jest szczególnie ważny. Najbliższy współpracownik Woodrowa Wilsona, pułkownik House, bezpośrednio po wyborze Roosevelta, wytyczył linje kierunkowe partji demokratycznej. Stwierdził, że demokraci muszą prowadzić politykę współpracy z Europą, a mianowicie dążyć do redukcji długów międzypaństwowych i do poparcia bezpieczeństwa w stosunkach międzynarodowych w ramach istniejących traktatów.

Jest to diametralnie przeciwne stanowisko od tego, które zajmował Hoover. On bowiem ani słyszeć nie chciał o rewizji długów, a co do spraw bezpieczeństwa Europy hołdował doktrynie, że dla Ameryki wystarczy rola obserwatora tylko.

Jeśli zatem obecnie zwyciężyłaby odmienna linja — ta właśnie, na którą nacisk kładzie płk. House, bylibyśmy świadkami zupełnie innego ustosunkowania się Ameryki do najważniejszych zagadnień politycznych i gospodarczych, zajmujących obecnie świat.

Dojście do władzy demokratów i objęcia funkcji prezydenta przez Roosevelta, ostatnio wyposażonego przez senat i kongres w specjalne pełnomocnictwa — jest zatem wypadkiem zwrotnym w dziejach świata obecnego, a nie tylko zamianą jednej osobistości na drugą.

Dr. Antoni Małakiewicz.

O posiadaniu i jego ochronie.

Przez posiadanie rzeczy ruchomej, czy nieruchomej, rozumiemy dzierżenie tej rzeczy przez kogoś z zamiarem zatrzymania jej dla siebie. Można posiadać rzecz ruchomą naprzykład konia, krowę, gęś, albo nieruchomą np. kawałek gruntu, łąkę, drogę.

Można posiadać także prawo do czegoś, prawo na rzeczy cudzej np. przechód, przegon bydła, lub przejazd przez obcy grunt.

O ile ktoś wykonuje przechód, przejazd lub przegon bydła przez cudzy grunt, przez drogę, należącą do kogoś innego, a ma zamiar nadal wykonywać przechód, przejazd lub przegon tym obcym gruntem, nabywa posiadanie prawa przegonu i przejazdu, o ile właściciel gruntu, dowiedziawszy się o tem, że dana osoba pędzi bydło, jeździ lub chodzi jego gruntem bez proszenia go o pozwolenie — w ciągu miesiąca po otrzymaniu wiadomości o tem jeżdżeniu, przeganianiu i przechodzeniu nie wzbroni mu tego przechodu, przejazdu lub przegonu w drodze pomocy własnej lub skargi sądowej.

Ustawa cywilna postanawia §§. 339. i 344., że nikt nie ma prawa samowładnie naruszać posiadania jakiegokolwiek rodzaju by ono było i przyznaje naruszonemu prawo żądania sądowego zakazu naruszania i zwrotu wykazanej szkody, oraz prawo bronienia się w posiadaniu, a w razie gdyby pomoc sędziowska zapóźno nadejść mogła, odparcia gwałtu stosownym gwałtem.

Z tego wynika, że prawo bierze w obronę posiadacza, to jest tego, co swoją, czy czyją rzecz posiada, lub wykonuje na rzecz swoją jakieś prawo, odnośnie do cudzej rzeczy, od dłuższego czasu.

Nie będę tu mówił o wszystkich środkach ochrony posiadania, lecz jedynie o skardze prowizorjalnej i o procesie prowizorjalnym, który skarga prowizorjalna wywołuje, a który ma za cel przywrócić stan, jaki zaistniał przed naruszeniem posiadania.

Skarga o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania nieruchomości należy wnieść — wedle przepisów, obowiązujących od 1. stycznia br. nowych ustaw cywilno procesowych — do Sądu Grodzkiego, w okręgu którego położoną jest dana nieruchomość.

Potempa wydzierżawił na 3 lata pole od Gniadka.

3 lata upłynęło, Gniadek nie wypowiedział sądownie dzierżawy Potempie, który trzyma pole dalej i nie chce go oddać.

Gniadek, nie udając się o pomoc sądową sam spędza Potempę z pola tego. Potempie wolno w przeciągu miesiąca od spędzenia go przez Gniadka z pola wnieść przeciw Gniadkowi do Sądu tak zwaną skargę prowizorjalną z żąda

niem, by Sąd nakazał Gniadkowi oddanie mu z powrotem gruntu, odebranego przemocą i zakazał mu dalszego naruszenia Potempy w używaniu jego pola.

Łątka przejeżdża od i do swego gospodarstwa polem i mostkiem na potoku swego sąsiada Krasa, co widzi nieraz pracujący na roli Kras i nie zabrania Łątce jechać tamtędy, czy na jarmark, czy do kościoła. Pewnego jednak dnia, gdy Łątka wraca z odpustu do domu, Kras z dwoma swoimi synami rozbierają mostek na rzeczce i wzbraniają Łątce tamtędy przejeżdżać.

Na skutek skargi prowizorjalnej, którą ma wnieść naruszony w posiadaniu w ciągu miesiąca, licząc od dnia, w którym powód dowiedział się o zakłóceniu lub utracie posiadania, nie później jednak, jak przed upływem sześciu miesięcy od chwili zakłócenia lub utraty posiadania, Sąd Grodzki wyznacza jak najspieszniej rozprawę, wzywa do niej bardzo często na miejsce przedmiotu sporu i naruszenia obie strony i bada tylko fakt ostatniego posiadania i naruszenia. Nie wdaje się sędzia w tym sporze o naruszenie posiadania w rozpatrywanie samego prawa, ani dobrej wiary pozwanego.

W procesie prowizorjalnym dopuszczalnemi dowodami są oględziny przedmiotu sporu, świadkowie i dowód z wysłuchania stron.

Ustawa broni posiadacza i dąży, by za pomocą wyroku sądowego, wydanego po przeprowadzeniu procesu prowizorjalnego, był przywrócony stan posiadania, istniejący przed naruszeniem.

W przedstawionych przykładach Sąd po rozprawie prowizorjalnej poleci Gniadkowi oddać Potempie pole, a zakaże Krasowi wzbraniać przejazdu Łątce.

Nie wyklucza to jednak, że tak Gniadek, jak i Kras, mimo przegrania procesu prowizorjalnego, będą mogli w zwykłym sporze nieprowizorjalnym udowodnić Potempie, względnie Łątce, że im prawo do gruntu lub do przejazdu nie przysługa.

Pytanie: Czy ustawa chroni zapomocą skargi prowizorjalnej także tego, co tylko na każdorazową prośbę lub za zapłatą uzyskali u właściciela gruntu przejazd lub przegon tym gruntem, czy chroni tego, co podstępnie lub siłą wdarł się w posiadanie rzeczy, czy ustawa chroni takiego posiadacza przed właścicielem, czy ustawa bierze w obronę np. złodzieja pewnej rzeczy przed prawnym jej posiadaczem?

W tych wypadkach ustawa nie chroni posiadaczy, co wdarli się w posiadanie rzeczy lub prawa podstępem, siłą, potajemnie lub przez uproszenie, bo przecież urągającem prawu byłoby, by naprzykład złodziej był chroniony w posiadaniu przezeń skradzionej rzeczy przeciw właścicielowi tej rzeczy lub poprzedniemu jej posiadaczowi.

W postępowaniu prowizorjalnem, które nie rozstrzyga ostatecznie sprawy, która ze stron ma prawo do posiadania rzeczy, czy prawa, ale przywraca tylko stan faktyczny, istniejący przed naruszeniem, chodzi nieraz o przedmiot sporu drobny, wartości kilku złotych, a mimo to strony ponoszą wielkie koszta na skargi, adwokatów, zastępujących ich na rozprawie, na należytości świadków i komisje sądowe. Zdarzały się wypadki, że bezprawnie odorany kawałek gruntu warta np. 3 złote, a koszta procesu prowizorjalnego, które sam poniósł naruszający cudze posiadanie i które musiał zwrócić przeciwnikowi, wynosiły 300 zł. i więcej.

Procesy prowizorjalne rujnują naszych włościan, a są u nas takie spory częste dlatego, że nie mamy po wsiach utrwalonych kamieniami stałych granic. Mimo, że wolno Zwierzchnościom gminnym takie spory załatwiać na miejscu w gminie, co prawie żadnych nie pociąga kosztów, w bardzo wielu wypadkach ludzie nie udają się o załatwienie tej sprawy do Urzędu gminnego, lecz wolą tracić czas i pieniądze na procesa sądowe.

Z postępem oświaty zrozumią, że wójt lub przysiężny, którzy chodzili od dziecka po spornej miedzy i wiedzą z własnego spostrzeżenia, jak była poprzód szeroką, mogą sprawę o zaoranie tej miedzy prędzej i równie dobrze załatwić, jak Sąd, a w każdym razie załatwią ją prawie bez żadnych kosztów. —

Inteligencja ludowa a ruch ludowy.

III.

Rad jestem, że mój artykuł, wydrukowany w Nr. 2 „Ludu Katolickiego", wywołał odpowiedź, bo istotnie udział inteligencji ludowej w ruchu ludowym jest sprawą ważną, wymagającą dyskusji rzeczowej.

Zgadzam się ze zdaniem p. inż. Wymakracz-Kurpa, gdy mówi, że do dobrobytu ludu „dochodzi się przez prawdziwą oświatę i postęp". Natomiast nie trafia mi do przekonania, gdy mówi, żeby inteligencja ludowa „we wszystkich miejscowościach Polski jednoczyła się pod hasłem P.S.K.L., zakładając Koła starościńskie i gminne.

A nie trafia mi do przekonania to zdanie z powodów następujących:

Jeżeli część inteligencji ludowej zacznie jednoczyć się pod hasłem P.S.K.L. to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że inna część tej inteligencji zacznie jednoczyć się pod hasłem L.S.R. Wskutek tego inteligencja ludowa podzieli się na obozy partyjne, praca kulturalno — oświatowa będzie odsunięta na drugi plan. Wysunie się walka partyjna będzie rozdzierać naszą wieś. Wtedy nie będzie walki o dobrobyt wsi i postęp jej gospodarczy, lecz będzie znowu walka o pognębienie swych przeciwników i o zawojowanie wsi pod wyłączną władzę swej partji.

14 — letnie doświadczenie dowodzi, że walka partyjna wśród ludu Polskiego nic materjalnie ani duchowo temu ludowi nie dała, podzieliła go tylko na wrogów, wzajemnie zwalczających się i marnujących bez pożytku czas i środki.

W ciągu tych czternastu lat widzieliśmy, jak niektórzy „działacze ludowi" wędrowali od jednego stronnictwa ludowego do drugiego lub nawet tworzyli nowe stronnictwa, byle utrzymać się na powierzchni „ruchu ludowego." Walki partyjnej było tam coniemiara, ale pracy kulturalno oświatowej, zdążającej do oświaty i poprawy bytu wsi nie było zupełnie.

Do takich „wędrownych działaczy" ludowych należał dziś nieżyjący Jan Dąbski, który wszedł do Sejmu Ustawodawczego z ramienia Piasta, potem przewędrował do Wyzwolenia, a stamtąd usunięty stworzył własną partję Stronnictwo Chłopskie. Tylko przed samą śmiercią widocznie zmienił swój pogląd i dążył do połączenia tych stronnictw ludowych, ktore przedtem dzielił. Takich „działaczy" ludowych było znacznie więcej.

„Praca" podobnych działaczy wnosiła zamęt wśród ludu, ale nie dążyła do oświaty tego ludu i do poprawy jego bytu.

W tych państwach, w których pomijając walkę partyjną skierowano ruch ludowy na drogę gospodarczą i kulturalno-oświatową, jak w Danji i Czechach, lud rozwinął się umysłowo, okrzepł materjalnie i dziś odgrywa ważną rolę w życiu państwa.

Tak musi być w Polsce: ruch ludowy musi być skierowany na drogę gospodarczą, musi rozpocząć się walka o dobrobyt przez oświatę i przez postęp rolniczy.

Wieloletnie doświadczenie w obcowaniu z żołnierzem przekonało mnie, że nasza wieś daje najlepszy materjał na żołnierza, trzeba tylko ten surowy materjał przerobić; oświecić i nauczyć. Ta również wieś daje nam materjał na dobrego i pewnego obywatela, którego nie łatwo pociągają wszelkie mrzonki i obiecanki, ale ten materjał również trzeba oświecić i nauczyć.

Garść inteligencji ludowej, do której należy niżej podpisany, znając dokładnie potrzeby i bolączki wsi polskiej, postanowiła dążyć do skupienia wykształconych synów ludu, rozumiejących potrzebę pracy kulturalno-oświatowej na zasadach spółdzieczych.

Ten związek inteligencji ludowej, który ma powstać, musi zachować się lojalnie do każdego rządu polskiego i stać zdala od walk partyjnych.

Nam się wydaje, że jestto jedyna droga, prowadząca do podniesienia oświaty wsi i powiększenia jej dobrobytu.

Oświecać i uczyć oto hasło, które powinno jednoczyć inteligencję ludową w pracy wśród ludu polskiego. A. MAŁYSZKO.

P. WŁADYBÓR.

BIAŁE WIDMO

14) Powieść z prawdziwego zdarzenia.

(Ciąg dalszy).

Wszakże zamykając ich tutaj przewidział chyba wszystko i zabezpieczył należycie złowionych więźniów jak i własną tajemniczą osobę.

Upłynęło około pół godziny, lecz spoziewana pomoc jakoś nie nadchodziła. Zdecydowano się zatem na drugi wystrzał, tym razem z karabinu, aby wywołać jeszcze głośniejsze echo. Lochy zamamrotały znowu zgmatwanemi głosami i uciszyły się grobowo.

Zniecierpliwienie więźniów wzrastało z każdą chwilą. Pomoc, jeśli zrozumiała te strzały, winna była już nadejść. Każda minuta jęła się teraz przedłużać w nieskończoność i myśli jeńców nastrajać coraz czarniej.

— Licho nadało! — odezwał sie przodownik. — Pan Komisarz jest widać pewny, że zbój zabity lub raniony i niecierpliwie czeka na nasz zwycięski powrót...

— Drugi wystrzał powinien go objaśnić, że sprawa nie przedstawia się łatwo, że zbój się broni lub ucieka, wreszcie że sam strzela z zasadzki, zatem tem bardziej potrzeba nam pomocy. Będąc na miejscu pana Komisarza, rozkazałbym natychmiast ruszyć do wnętrza obu strażom i wziąść w ten sposób draba we dwa ognie Przecież to jasne, że tu na wiwat nikt nie strzela!

— Może jeszcze wystrzelić? — spytał niecierpliwy przodownik.

— Owszem, strzelaj pan zdrów, jednak trzeba zostawić sobie ze dwa naboje... Nie rozumie pan, poco? Rzecz prosta, że dla siebie, kiedy nie przyjdzie pomoc, lub nie potrafi uporać się z tą skałą. Przecież o wiele lepiej jest palnąć sobie w łeb, niż przez dni kilka zaglądać śmierci w ślepia...

Przodownik nic nie odrzekł, tylko westchnął głęboko. Myślał nad czemś przez chwilę, wreszcie odwiódł bezpiecznik i palnął w ciemności lochu.

Ajent poświecił po sklepieniu, z którego z powodu wstrząsu posypała się piarga, lecz zazaz zgasił światło.

— W takiej piekielnej celi tylko taki deszcz pada — wyszeptał ironicznie. — Szkoda, że nie mamy armaty, bobyśmy wreście zrobili jaki otwór...

Przodownik milczał, poczem i ajent zamilkł. Pies tylko wciąż się o coś dopytywał skomleniem, lecz nikt nie miał ochoty wdawać się znim w rozmowę.

Słaby dopływ powietrza czynił tę i tak ciężką atmosferę jeszcze bardziej nieznośną. Można było przypuszczać, że wreszcie nie starczy tlenu dla ludzi i psa i że śmierć wcześniej się pojawi, niż się to mogło zdawać

— Dlaczego pan tak sapi? — przerwał ciężkie milczenie wywiadowca.

— To pan nie czuje, że tu coraz trudniej oddychać? My się tu przecież udusimy!

— Nic nam innego nie zostaje, jak oddychać? oszczędnie... jedynie nosem,..

Przodownik przygryzł wargi, podczas gdy wywiadowca zapalił papierosa.

Z Polski.

MARZEC

12 N. 2 Postu Grzegorza W. pap. i Dr. K.
13 P. Teodory m. Krystyny
14 W. Matyldy królowej. Leona
15 Ś. Klemensa Dworzaka, Longina
16 C. Hilarego, Feliksa
17 P. Patrycjusza apostoła Irlandji
18 S. Cyryla Jerozolimskiego, bisk. i Dr. K.

Ze spraw parlamentarnych. W ubiegłych dwóch tygodniach obradował Senat, który przyjął budżet w brzmieniu sejmowem, a następnie ustawę o szkołach akademickich z kilku poprawkami referenta senatora Rostworowskiego, ustawę scaleniową i samorządową.

W Sejmie obradowały komisje: oświatowa, konstytucyjna, prawnicza, reform rolnych i opieki Społecznej.

W komisji oświatowej załatwiono sprawę stypendjów akademickich na podstawie referatu posła Dr. Czumy.

Nadto przedłużono studentom filozofji termin egzaminów do 31 grudnia br. Do tej sprawy z ramienia większości przemawiał Ks. poseł Dr. Czuj. Na ten termin zgodziły się wszystkie kluby.

Ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych. Minister komunikacji wydał zarządzenie przyznające znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych.

Grupy, składające się przynajmniej z 8 osób otrzymują 33 1/3 prc. zniżki, z 25 osób 50 prc., a z 200 osób 60 prc. Z 250 osób — 66.6 prc.

Na każdych 50 płacących przewozi się jedną osobę bezpłatnie.

Również z dużych ulg na kolejach korzystają wycieczki zagraniczne przejeżdżające tranzytem przez Polskę. Ulgi te wahają się od 25 — 30 prc. normalnych cen.

W związku z toczącemi się w Warszawie i Katowicach konferencjami na temat zamierzonej przez przemysłowców górniczych obniżki płac górników o 15 prc., dowiaduje się Agencja „Iskra", że czynniki rządowe po wszechstronnem przestudjowaniu sytuacji w górnictwie są zdecydowanie przeciwne obniżeniu płac.

Schwytanie bandy 39 przemytników. We środę nad ranem śląska straż graniczna aresztowała w Brzezinach Śląskich 39 osób pochodzących z tej okolicy w chwili, kiedy osoby te przekradły się ze strony niemieckiej do Brzezin.

Przy aresztowanych znaleziono wielką ilość rodzynków, pomarańcz, migdałów itd. Przemytnikom odebrano przeszło 300 kg. tych południowych owoców.

Opłaty za świadectwa przemysłowe muszą być płacone gotówką. Min. skarbu zakomunikowało, że sprawa wyrównania zaległości podatkowych płatników, posiadających równocześnie pieniężne pretensje do skarbu państwa, oparte na tytułach prywatno-prawnych, drogą wzajemnego potrącenia (kompensaty) — nie odnosi się do należności skarbu z tytułu świadectw przemysłowych. Należności te nie mogą być uważane za równorzędne z zaległościami podatkowemi.

Zniżenie opłat patentowych. Min. przemysłu i handlu komunikuje, że opłaty za cały 15-letni okres ochrony wynalazków zostały zmniejszony o 250 zł przyczem opłaty za pierwsze 4 lata trwania patentu uległy zwyżce z 40 na 50 zł., z 60 do 75 zł., z 80 do 100, ze 100 do 125 zł

Pozatem zostały znacznie zmniejszone grzywny, pobierane przy uiszczaniu opłat rocznych za patenty po terminie płatności. Podczas gdy poprzednio dochodziły one do 100 prc. danej opłaty, obecnie sięgają tylko 30 prc.

Opłata za zgłoszenie wynalazków wynosi w dalszym ciągu 35 zł.

Dostarczanie podwód strażom pożarnym. Na skutek wątpliwości, wysuniętych przez wojewodów, ministerstwo spraw wewn. wyjaśniło kwestję, czy osoby, które dostarczyły strażom pożarnym koni, wozów, lub samochodów, celem ułatwienia przejazdu do miejsca pożaru, mogą zwracać się do państwowego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych o zwrot poniesionych w związku z tem kosztów. Min. wyjaśniło, że obowiązujące przepisy nie nakładają na P. Z. U. W. obowiązku zwrotu tych kosztów. Odszkodowanie dla właścicieli podwód, dostarczonych do pożaru, wypłacane może być z budżetu gminy, o ile istnieją w tym zakresie odpowiednie uchwały rad gminnych.

Znowu zamordowanie listonosza. W ubiegły czwartek dokonano morderstwa rabunkowego w Toruniu na osobie listonosza Adama Rypińskiego w chwili gdy, doręczając pieniądze adresatom, był na rejonie. Łupem bandyty, który ma być wojażerem jakiejś firmy galanteryjnej padło 6.000 zł Sprawcy dotychczas nie ujęto.

Cała rodzina zatruła się chlebem. W osadzie Rafałówce w pow. sarneńskim zatruła się cała rodzina Makroszów złożona z 5 osób. 6-letnie dziecko Makroszów zmarło. Ustalono, że wymienieni zachorowali po spożyciu chleba z większą domieszką sporyszu.

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach. Z powodu demonstracyj a nawet bójek wśród młodzieży akademickiej na zgromadzeniach zwoływanych w sprawie autonomji, rektoraty poszczególnych wyższych uczelni zmuszone zostały zawiesić wykłady aż do odwołania. Wykłady wznowione zostaną przypuszczalnie w bieżącym tygodniu.

Pan Prezydent na góralskiem weselu. W czasie kilkudniowego pobytu w Zakopanem Pan Prezydent został zaproszony na wesele góralskie. Mianowicie góral z Kościelisk pod Zakopanem Józef Stopka Dziaduś, strażnik łowiecki Fundacji, wydawał dwie córki zamąż, a to: Marysię i Stefcię za gospodarzy Pitonia i Sobczaka. Obie pary młode pojechały z prośbą do Pana Prezydenta, by uroczystość weselną zaszczycił Swoją obecnością. Pan Prezydent nie odmówił prośbie młodych par i po południu cały orszak weselny w liczbie kilkunastu sań przywiózł Pana Prezydenta z Dworku na Gronik do domostwa Dziadusia gdzie odbywało się wesele. Pan Prezydent obdarowawszy młode pary, spędził półtora godziny wśród gości weselnych żegnany z entuzjazmem przez wdzięcznych górali. —

We środę, dn. 1 bm. odbyło się poświęcenie nowej magistrali kolejowej Herby-Gdynia, połączone z wielkiemi uroczystościami w Gdyni.

Kto wygrał dolarówkę? W dniu 1 marca odbyło się ciągnienie pożyczki dolarowej. Wygrane padły: 40.000 na Nr. 1329., 8.000 na Nr. 980.330, 3.000 na Nr. 661.100, 925751, 105598, 1000 na Nr. 1124537, 466167, 1401653, 431035, 940913. 500 na Nr. 007, 4709, 947743, 1250582, 964039, 593937, 1396814, 1323439, 447500, 44548, 996639. 100 na Nr. 270031, 327929, 1291746, 311923, 1063372, 812470, 784341, 32746, 730873, 392910, 845171, 875247, 1373985, 726428, 1289519, 992238, 801098, 269946, 141955, 994247, 334487, 1093342, 1421964, 672592, 157196, 1394350, 722190, 1215206, 1408658, 1006392, 1490978, 823308, 740425, 892442, 983809, 1094049, 876628, 700264, 593244, 607100, 564308, 1257659, 1304337, 265790, 1118120, 553092, 1173538, 272714, 839736, 169176, 349060, 77854, 154561, 705871, 987002, 1325500, 1385051, 587637, 1081595, 1120968, 730598, 1330337, 432806, 1026123, 890579, 1235706, 1330190, 925429, 476064, 457435, 263154, 988978, 1389888, 1465819, 899283, 594879, 470980, 954674. 744061.

Ile bilonu mamy w obiegu? Obieg bilonu w Polsce wyniósł na dzień 28 lutego 1933 r. 312.3 milj. zł. Z tego na monety srebrne przypada 217.7 milj. zł. a na monety zdawkowe 94.7 milj. zł. W porównaniu z wykazem na dzień 20 lutego r. b. obieg bilonu wzrósł w ostatniej dekadzie lutego o 19.2 milj. zł. W skarbcu Banku Polskiego znajdowało się nadto w dniu 28 lutego bilonu na sumę 47.8 milj. zł. Razem obieg bilonu wraz z zapasem wyniósł na ultimo lutego 360.1 milj. zł.

Eksplozja w Rabce. W poniedziałek, w czasie wiercenia źródła solankowego w Rabce, nastąpiła silna eksplozja w nowowierconym szybie. Wieża wiertnicza została zniszczona, wypadku zaś w ludziach poza lekkiem poparzeniem na szczęście nie było.

Proces Gorgonowej w Krakowie. W poniedziałek 6 bm. po kasacji przez sąd najwyższy wyroku sądu przysięgłych we Lwowie, rozpoczął się w Krakowie przed sądem przysięgłych proces przeciw Gorgonowej o zabicie, w nocy z 30-go na 31-go grudnia 1931 r. w Łączkach pod Lwowem, Lusi Zarembianki.

Czego nie wolno egzekwować rolnikom? Ministerstwo skarbu w okólniku do wszystkich Izb skarbowych poleciło ustalić normy przeciętnej ilości inwentarza żywego i martwego, potrzebnej dla normalnego prowadzenia gospodarstw rolnych, jak również normy przeciętnej ilości zboża, siana, słomy i in. ziemiopłodów, niezbędnej na najbliższy zasiew i utrzymanie ludzi oraz zwierząt w tych gospodarstwach aż do nowych zbiorów.

Normy w ten sposób ustalone mają być bez-

Po jakimś czasie spojrzano na zegarek; Upłynęła godzina od pierwszego wystrzału. Bezwarunkowo pomoc winna była już być! Czyżby nie usłyszano echa? A może u wylotu nad Wisłą, piekielnik, będąc pewny że ubezwładnił pogoń — wpadł w ręce wartownika? Bo skąd mógł wiedzieć, że obława na niego jest liczniejsza i że oba wyloty lochów są uważnie strzeżone?

Podobne myśli jęły nachodzić wywiadowcę, lecz równocześnie coraz większe zwątpienie przygniatało mu duszę.

Naraz, gdy już bezradnie gubiono się w najsprzeczniejszych domysłach, grobowa cisza lochów jakby się ożywiła.

Zaświecono latarkę i przyłożono uszy do zimnych ścian chodnika. Słuchano z natężeniem wprost całą duszą.

Jakoż istotnie nie było to złudzenie, lecz oddalony szmer, jakby stąpanie ludzkich nóg.

— Napewno ktoś się zbliża... tylko pytanie kto? — wyszeptał wywiadowca.

— Ja myślę, że to pomoc... słychać wyraźnie więcej stóp...

Nadsłuchiwali dalej, podczas gdy serca waliły jak młotem.

— Zda się, że są już tutaj gdzie się rozwidla chodnik —zauważył uradowany ajent. — Panie, stukaj pan teraz kolbą w tę kamienną zasuwę...

Silniej, silniej, bo muszą nas usłyszeć i nie zbaczać na lewo!

Przodownikowi nie trzeba było tego powtarzać kilka razy, gdyż w jednej chwili dorwał się mocno kolbą do tych piekielnych drzwi.

Po chwili ktoś się z drugiej strony zatrzymał. — Halo! Czy pan komisarz? — zawołał głośno wywiadowca.

— Niech pan Komisarz przyłoży ucho do tej szczeliny pomiędzy murem a temi drzwiami kamiennemi. Słyszy pan dobrze?

— Słyszę.

— Otóż ten czart wcielony zamknął nas tutaj owym blokiem... Dalsze przejście również odcięte... Wiem jednakowoż, że ponad nami jest jakiś dostęp do mechanizmu owych spuszczanych zgóry drzwi... Trzeba się zatem wrócić aż do miejsca gdzie się rozwidla chodnik, wejść w jego lewe ramię i stamtąd w jakiś sposób odszukać wejście do tej zasuwy... Nie uda się jej podnieść, to trzeba zwołać ludzi i kilofami ten blok rozbić! Pośpiech konieczny, bo my tu ledwie oddychamy! Uważajcie jednakże na każdą piędź sklepienia, bo i tam może są takie ślepe drzwi. My też drzwi oto wzięliśmy za zwykły blok wmurowany w sklepienie.... Ilu tam ludzi jest z panem Komisarzem?

— Jeden posterunkowy, zaś drugi z chłopem weszli w chodnik od Wisły. Więc drab tu jest napewno?

— Pewnie, że jest, jeśli nas tak urządził Przed godziną słyszałem jego kroki nad nami.

— Zatem czekajcie! — odrzekł Komisarz i udano się cicho we wskazanym kierunku.

Podczas gdy wstępowano w lewą odnogę lochu, tam w górze, na powierzchni „grodziska" w gęstych krzach głogu i tarniny poruszyła się trawa i w kilka sekund później zapadła się wraz z ziemią... W otworze o łokciowej średnicy ukazała się głowa, kanciasta, porosła rudym, szczecinowatym włosem... a wreszcie oczy, sępie, z piętnem dzikości i zwierzęcego głosu — i te poczęły czujnie rozglądać się wokoło... (C. d. n.)

zwłocznie podane do wiadomości sekwestratorów oraz orjentacji przy zajęciu i sprzedaży w drodze egzekucji administracyjnej.

Projekt ułatwienia parcelacji. Poza zgłoszonemi już do Sejmu nowemi projektami ustaw z zakresu akcji oddłużeniowej w rolnictwie oraz nowelą dotyczącą przepisów t. zw. parcelacji oddłużeniowej rozważane są w łonie rządu sprawy uruchomienia długoterminowego kredytu amortyzacyjnego na kupno gruntów, co mogłoby wzmóc ruch parcelacyjny.

Konsekracja biskupa polowego odbędzie się dnia 19 marca. Data uroczystości konsekracji księdza Józefa Gawliny, biskupa polowego wojsk polskich, została ustalona na dzień 19 marca b. r. w Królewskiej Hucie w kościele parafjalnym św Barbary.

W podniosłej uroczystości, na polecenie p. Marszałka Polski, ministra spraw wojskowych, weźmie poważny udział reprezentacja wojskowa.

Składki do Kas Chorych będą obniżone

już z końcem czerwca.

Rozpatrywanie przez komisję sejmową projektu ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych potrwa do połowy lutego, poczem ustawa ta wejdzie na obrady plenum Sejmu.

Jak wiadomo, ustawa ta wprowadsa na terenie Rzplitej ubezpieczenie emerytalne robotników na starość i na wypadek inwalidztwa podczas gdy dotychczas ten dział ubezpieczeń obowiązywał wyłącznie w części woj. śląskiego, poznańskiem i pomorskiem.

Ustawa obniża składki w ubezpieczeniu chorobowem z 8 do 5 proc. Wszystkie ubezpieczenia będą prowadzone przez jeden zakład, przyczem Kasy Chorych przekształcone zostaną na Kasy ubezpieczeń społecznych i będą pobierały składki i wykonywały kontrolę oraz inne czynności związane z ubezpieczeniami emerytalnemi i wypadkowemi,

Przypuszczalnie postanowienie o obniżeniu składek z 8 proc. na 5 proc. w ubezbieczeniu chorobowem zaczną obowiązywać z końcem czerwca lub w lipcu, pozostałe przepisy zaczną obowiązywać z początkiem przyszłego roku.

Rozszerzajcie „LUD KATOLICKI"!

Dr. med. M. Kossowski.

Tyfus plamisty jako zagadnienie społeczne.

Dokończenie.

Ponadto stosuje się szczepionki, oraz cały szereg preparatów leczniczych, zwłaszcza roztworów koloidalnych metali np. srebra i t. d. Ponadto polecaja lekarze bezwzględny spokój, pozostawanie w łóżku przez cały czas choroby, dopływ świeżego powietrza, światła podawanie jak najwięcej napojów, (mleka, słabej herbaty, wody z sokiem, winem) ponadto lekarz zwraca uwagę na działalność serca i narząd oddechowy, oraz objawy nerwowe, dla uspokojenia których stosujemy niejednokrotnie kąpiele ochładzające, oraz odpowiednie leki.

Zapobieganie: opierając się na tym fakcie iż główne źródło zarazy płynie z zawszenia, za najważniejszy środek zapobiegawczy, zawsze prowadzący do pomyślnych wyników, to walka z pszawicą. Pod tym względem sprawy w kraju zrzedstawiają się wyjątkowo niepomyślnie, choć nacznie lepiej niż parę lat temu. Specjalnie przeprowadzone badania dzieci szkół powszechnych wykazują zawszenie od 4 proc. w województwach zachodnich, aż do 20 proc. w południowych i wschodnich. Dane zebrane przez kolumny sanitarne do walki z durem plamistym, wykazały, że odsetek zawszonych w powiatach na kresach wynosił od 50 proc. — 60 proc. Bardzo źle przedstawia się sprawa kąpieli. Ludność nie rozumie jak wielkie znaczenie hygjeniczne ma kąpiel. Kąpiel orzeźwia człowieka, działa bardzo dobrze nietylko na skórę, lecz na nerki, płuca, serce.

Człowiek pozbawia się zarazków, czuje sie zdrowszy, lżejszy, chętniejszy do pracy. Zazięhienia nie mamy się czego obawiać, odwrotnie, kąpiel hartuje człowieka, dzięki niej człowiek staje się wytrzymały na zmiany pogody i rzadziej się zaziębia. Kąpiel całego ciała powinniśmy stosować przynajmniej raz w tygodniu przy równoczesnej zmianie bielizny, a więc twarz szyję należy myć codziennie wodą z mydłem.

W dawnych czasach jak w Egipcie w Indjach i u żydów religja nakazywała mycie całego ciała co pewien czas. Narody starożytne jak Grecy i Rzymianie myli i pielęgnowali ciało jeszcze więcej, później zaniedbywano te chwalebne zwyczaje, a dziś u nas wiele ludzi po dojściu do dojrzałości nie myje całego ciała. Tembardziej, że prawie w każdem miasteczku są łaźnie i kąpieliska, z których można korzystać poddostatkiem. Szczególnie na wsiach jest lęk do wody i niezwykła oszczędność mydła. Skoro ciało jest brudne ani prasowany półkoszulek, ani batystowa koszula, ani nawet perfumy nie zrobią z nas ludzi kulturalnych w oczach cudzych, a tembardziej własnych. Polak używa znacznie mniej mydła, niż niemiec, francuz duńczyk i to jest przyczyną dlaczego u nas utrzymują się takie choroby jak tyfus plamisty, których niema zupełnie w krajach gdzie hygjena ciała stoi na odpowiednim poziomie. Nędza i brak czasu nie są prawdziwym powodem naszego niedbalstwa w tej sprawie.

Należy myśleć również i o myciu głowy, Włosy niemyte, nieczesane i długie, ulegają splątaniu tworzą t. zw. kołtun. Kołtun to skutek brudu i niedbalstwa. Skóra nasza wydziela tłuszcz, który zlepia włosy, Ze wstydem musimy powiedzieć, że kołtun nieznany jest dzisiaj prawie nigdzie prócz Polski, u dzieci w szkołach powszechnych dość często jeszcze spotykany. Głowę trzeba myć tak samo jak i inne części ciała, wodą ciepłą z mydłem. Włosy ponadto myte lepiej rosną i wzmacniają się. Wśród dzieci i młodzieży, które często trudno namówić do utrzymania głowy w porządku, najlepiej strzyc krótko włosy, Ponadto w walce z chorobami zakaźnemi, jak durem plamistym, oprócz czystości ciała należy dbać jeszcze o czystą bieliznę pościel i ubranie. Oprócz tego stosuje się dezynfekcję, odwszenie chorego, jego ubrania, pościeli i lokalu w którym przebywał. (dezynfekcja siarką i cjano - wodorem) Chorych na tyfus plamisty najlepiej umieszczać w szpitalach i w ten sposób przeciąć źródło zarazy. Uodpornianie odbywa się szczepionką prof. Weigla ze Lwowa stosowaną w postaci zastrzyków z bardzo dobrym wynikiem. Osoby, które poddają się szczepieniu ochronnemu przeciw tyfusowi plamistemu nie zapadają na tę chorobę. Przy obecnym stanie rzeczy w czasie kryzysu ekonomicznego, tyfus plamisty może przybrać groźną formę epidemji. Jedynem racjonalnem rozwiąza niem sprawy jest zachowanie elementarnych zasad hygjeny osobistej i mieszkaniowej, co nieraz ze względu na nędzę, niski poziom kulturalny ludności, jest zagadnieniem niezmiernie trudnem i dlatego bez podniesienia stopy życiowej i podniesienia kultury hygjenicznej miejscowej ludności nie zwalczymy plagi chorób zakaźnych tak groźnych jak tyfus plamisty. Które nie pozwolą nam cieszyć się zdrowiem naszych obywateli jadnym z najważniejszych warunków bogactwa i szczęścia nietylko jednostki ale i siły życiowej całego narodu, decydującego o egzystencji dane-go państwa. I słusznie wielki odnowiciel nowożytnej Anglji Disraeli twierdził,że fundamentem na którym spoczywa szczęście narodu, jest zdrowie publiczne.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

HONOR

13)

i prawna jego ochrona.

VI.

(ciąg dalszy).

Skarga.

Jest zarzewiem procesu. Podobnie jak w sprawach cywilnych Wniesienie skargi jest decydującym momentem dla procesu. Z tą chwilą nawiązuje się pomiędzy oskarżycielem i sędzią pewien stosunek procesowy. Z chwilą dekretacji skargi przez sędziego i wezwania na wyznaczoną rozprawę oskarżonego stosunek ten rozszerza się również i na tego ostatniego, tak że w chwili rozpoczęcia postępowania w pewnej sprawie istnieje już stosunek procesowy pomiędzy stronami z jednej strony, a między stronami a Sądem z drugiej strony.

Skarga musi odpowiadać pewnym przez ustawę określonym warunkom. Winna zawierać dokładne oznaczenie właściwego do rozpoznania danej sprawy Sądu, imię, nazwisko, adres oraz bliższe oznaczenie oskarżyciela i oskarżonego, dokładne przedstawienie zarzucanego oskarżonemu czynu z podaniem czasu i miejsca jego popełnienia, zaofiarowanie dowodów, mających stwierdzić faktyczne twierdzenia skargi i wreszcie żądanie ukarania oskarżonego w myśl przepisów obowiązującego prawa.

Ponadto do każdej skargi prywatnej winien być dołączony dowód wpłaty 20 zł. jeżeli skargę wniesiono do Sądu grodzkiego i 50 zł. jeżeli ją wniesiono do Sądu Okręgowego. Jest to zaliczka na koszty postępowania. Pokrywa Sąd z niej koszty wezwań świadków i ich podróży do Sądu, koszty biegłych i sprowadzenia innych dowodów zaofiarowanych przez skargę. Jeżeli Sąd uzna, że owa zaliczka nie wystarczy na pokrycie przewidywanych kosztów postępowania w danej sprawie, może zażądać uzupełnienia zaliczki do wysokości, którą uzna za stosowną. Po pokryciu wszystkich kosztów postępowania Sąd zwraca oskarżycielowi resztę po prawomocnem zakończeniu sprawy. Dzieje się to bez względu na wynik w danej sprawie. Bez względu, czy oskarżyciel „wygrał", czy „przegrał" — zaliczka nigdy nie przepada, bo nie jest żadną kaucją, lecz tylko służy na pokrycie kosztów procesu wywołanego przez wniesienie skargi.

Celowość tego przepisu nieznanego dawniejszym dzielnicowym ustawodawstwom jest jasna. Chodzi o zabezpieczenie kosztów procesu w sprawie, w której interes publiczny nie jest zaangażowany. Proces został wywołany przez skargę i toczy się w interesie oskarżyciela. Słuszną jest tedy rzeczą, aby oskarżyciel zabezpieczył koszty takiego procesu. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że również względy oszczędnościowe odegrały tu pewną rolę. Praktyka wykazała, że w ten sposób rozwielmożnione, a tak bardzo szkodliwe pieniactwo w sprawach nie mających najmniejszego znaczenia, wprost o głupstwa zostało znakomicie przytłumione. —

Nie jest zaś ten przepis niedemokratyczny, jak to zarzucano. Ustawa bowiem wprowadziła możność udzielenia oskarżycielowi prawa ubogich, które go zwalnia od ponoszenia wszelkich kosztów i opłat w procesie skargowo - prywatnym. Prawa ubogich udziela Sąd na podstawie zaświadczenia władzy publicznej o stanie majątkowym i dochodach danej osoby, jeżeli zaświadczenie to uzna za dostateczny dowód zupełnego ubóstwa tej osoby".

Wynika z tego, że Sąd może udzielić prawa ubogich jedynie na podstawie zaświadczenia władzy publicznej. Niekoniecznie starostwa powiatowego. Wystarczy w zupełności zaświadczenie ze strony tylko zwierzchności gminnej (wójta, burmistrza czy magistratu) z miejsca zamieszkania oskarżyciela prywatnego. Zaświadczenie takie powszechnie zwane świadectwem ubóstwa, winno zawierać dokładny i wyraźny obraz zamożności petenta, a w szczególności dokładne dane odnoszące się do jego stanu majątkowego a przedewszystkiem do wysokości dochodów petenta, bo przecież dochód a nie majątek decyduje o zamożności. Świadectwem ubóstwa Sąd związany jest o tyle, że bez niego nie może udzielić prawa ubogich. Nie wynika jednak z tego, by musiał, udzielić prawa ubogich oskarżycielowi prywatnemu, który przedłożył świadectwo swej niezamożności wydane przez władzę publiczną.

Sąd mimo to może nie udzielić petentowi prawa ubogich, ponieważ zaświadczenia jakichkolwiek władz publicznych nie posiadają dla Sądu mocy wiążącej. Zależy to wyłącznie od uznania sędziego, który przecież może mieć poważne wątpliwości, co do prawdziwości treści świadectwa ubóstwa.

Nowa urzędowa taryfa adwokacka.

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 13 lutego br. o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych. Rozporządzenie wydane zostało na podstawie przepisów prawa o ustroju adwokatury i przewiduje, że adwokat pobiera od klijenta honorarjum według umowy, a z braku umowy, według przepisów rozporządzenia.

Minister sprawiedliwości ustala zasadę, głoszącą, że wynagrodzenie należy się adwokatowi bez względu na wynik sprawy a umowa między adwokatem a klientem nie może wpływać na wysokość kosztów prowadzenia sprawy, ulegających zasądzeniu od osoby, która według przepisów prawa obowiązana jest je ponosić. Sąd może podwyższyć wynagrodzenie adwokata w sprawach zawiłych, bądź wymagających zwiększonego nakładu pracy, podwyższenie jednak wynagrodzenia przez sąd nie może przenosić 100 proc. wynagrodzenia ustalonego.

W dziedzinie spraw cywilnych rozporządzenie ustala, że podstawą wynagrodzenia jest wartość egzekwowanego roszczenia.

Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150 zł. — 15 zł., od 150 — 250 zł. — 25 zł., a ponad 250 zł. — za pierwsze 250 zł. — 25 zł. i za każde rozpoczęte 50 zł. — 5 zł.

Przy sprawach do tysiąca zł. za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., i za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. Rozporządzenie ministra sprawiedliwości zawiera pełną taryfę wynagrodzenia adwokatów.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy od charakteru sprawy, ilości i jakości włożonej pracy i czasu oraz celowości przedsięwziętych czynności.

Minimum wynagrodzenia za czynności związane z obroną sprawy wynosi przed sądem grodzkim 15 zł., przed sądem okręgowym 30 zł. przed Sądem Apelacyjnym 50 zł, i Najwyższym 75 zł.

Ponadto adwokatowi należy się zwrot opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych oraz innych wydatków, których dokonał przy przeprowadzeniu zleceń klienta.

W razie wyjazdu do innej miejscowości na zlecenie klienta, adwokat otrzymuje prócz zwykłych stawek wynagrodzenia również zwrot kosztów podróży, oraz wynagrodzenie specjalne, które wynosi 50 zł. za każdy rozpoczęty dzień.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości o wynagrodzeniu adwokatów wchodzi w życie z dniem 1 marca b. r.

Ze świata.

Nowa fala uchodźców z Rosji sowieckiej. Od kilku tygodni wzmógł się na pograniczu wołyńskiem ruch uciekinierów z Rosji sowieckiej.

Notowano przedarcie się przez granice całych rodzin zmaltretowanych i wynędzniałych.

Powodem tej ucieczki na stronę Polski stanowi rozporządzenie władz bolszewickich wysiedlania włościan zwłaszcza z terytorjum powiatów przygranicznych na Syberję i osadzenie ich tam na odłogiem leżących gospodarstwach.

Nowy nieprawdopobny starzec. Jak donoszą z Bombaju, w czasie spisu ludności zgłosił się pewien muzułmanin nazwiskiem Sidi Wastadd, który podał swój wiek na 130 lat. Podobno jednak osiągnął on już 150 lat. Do r. 1918 był on najzupełniej zdrowy i dopiero wtedy posiwiał po przejściu ciężkiej grypy. Wówczas także postradał wszystkie zęby. Jest to więc nowy konkurent dla sławnego starca Turka, Zaro-Agi.

Prasa lewicowa w Rumunji zakazana. Prokuratura państwa wydała zarządzenie, na mocy której wszystkie czasopisma lewicowe zostały aż do odwołania zakazane.

Nie Wezuwjusz lecz... Monte Mussolini. Ze sfer faszystowskich donoszą, że całkiem poważnie brana jest w rachubę zmiana nazwy Wezuwjusza na... Monte Mussolini.

Wielbiciele Mussoliniego wychodzą z tego założenia, że żaden inny pomnik nie oddałby tak olbrzymich zasług dyktatora Włoch jak Monte Vesuvio.

W sferach rządowych — narazie — brak oświadczenia w tej sprawie.

Nowy parlament niemiecki po spaleniu się gmachu Reichstagu będzie obradował tymczasowo aż do czasu odbudowania spalonego gmachu w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Wielkie trzęsienie ziemi w Japonji. W dniu 3 b. m. nawiedziło Japonję, szczególnie północną część, jej głównej wyspy Honsziu katastrofalne trzęsienie ziemi, które według komunikatu japońskiej agencji prasowej, pociągnęło za sobą dotychczas 1.535 ofiar w ludziach. Oprócz tego zaginęło 949 ludzi, zaś rannych jest 338. Jest możliwe, że liczba zabitych wyniesie 3.090.

Po zatapianej kawie — zabijane i palone owce. W argentyńskiej prowincji San Julian farmerzy zabili i spalili 60 tysięcy sztuk owiec, ponieważ nie mogli znaleźć na nie nabywców. (Kilkakrotnie donosiliśmy o zatapianiu wor-

---

Udzieli prawa ubogich dopiero wówczas, jeżeli dojdzie do przekonania, że oskarżyciel prywatny jest zupełnie biedny do tego stopnia, że go nawet nie stać na 20 zł. względnie 50 zł.

Wniosek oskarżyciela o udzielenie mu prawa ubogich załatwia Sąd w formie postanowienia. Od postanowienia, którem się Sąd do wniosku przychylił nie mają strony żadnego środka prawnego. Jeżeli zaś Sąd odmówił wnioskowi o udzielenie prawa ubogich, to od takiego postanowienia służy oskarżycielowi prywatnemu zażalenie do Sądu wyższej instancji. Zażalenie należy wnieść w zawitym 7-mio dniowym terminie od daty otrzymania odpisu postanowienia sędziego, do Sądu, który wydał zaskarżone postanowienie. Sąd odwoławczy rozstrzyga ostatecznie.

Brak dołączenia dowodu wpłaty do Kasy Sądowej kwoty 20 zł. jako zaliczki na koszty postępowania względnie odrzucenie przez Sąd wniosku o udzielenie prawa ubogich w danej sprawie powoduje pozostawienie sprawy tej bez biegu, aż do czasu złożenia takiej zaliczki. Oskarżyciel prywatny może podjąć pozostawioną bez biegu sprawę, lecz tylko do końca tego roku kalendarzowego, w którym skarga została wniesiona. Po upływie tego roku należy skargę wnieść na nowo. — Warunkiem podjęcia sprawy jest oczywiście złożenie wymaganej przez Sąd zaliczki.

Udzielone prawo ubogich może Sąd stronie cofnąć, jeżeli okaże się, że okoliczności na których oparł swe postanowienie albo nie odpowiadały rzeczywistości, albo też w międzyczasie uległy zmianie. Może się bowiem zdarzyć, co bardzo często się zdarza, że dopiero w czasie rozprawy wyjdzie na jaw, iż oskarżyciel jest człowiekiem zamożnym, chociaż majątku nie posiada, lecz ma intratne zajęcie, względnie wyjdzie na jaw, że w międzyczasie oskarżyciel prywatny stał się zamożnym n. p. przez objęcie spadku, darowiznę, czy w inny sposób. Cofnięcie prawa ubogich skutkuje również pozostawienie sprawy bez biegu.

Oskarżyciel prywatny jako pokrzywdzony może już w skardze wytoczyć powództwo cywilne „celem dochodzenia w drodze procesu karnego roszczeń majątkowych wynikających z przestępstwa".

W sprawach o zniesławienie lub naruszenie godności osobistej wytaczanie powództwa cywilnego jest rzeczą bardzo rzadką. Rzadko się zdarza bowiem, aby popełnienie tych występków spowodowało u pokrzywdzonego stratę względnie inny uszczerbek majątkowy. Może się jednak zdarzyć, że n. p. zniesławienie publiczne poważnego przedsiębiorcy wywoła reakcję ze strony jego klienteli, co odbije się dotkliwie w sferze majątkowej zniesławionego, przez zmniejszenie normalnych zarobków przedsiębiorstwa. Czasem może nawet doprowadzić do jego ruiny. — Zależy to od rodzaju przedsiębiorstwa i od rodzaju zniesławienia. Oczywistą jest rzeczą, że między popełnieniem przestępstwa a uszczerbkiem majątkowym musi istnieć ścisły związek przyczynowy w tem zrozumieniu, że jedyną i wyłączną przyczyną tego uszczerbku musi być zniesławienie. Powód cywilny musi udowodnić istnienie tego związku przyczynowego. Musi też wykazać wobec Sądu rozmiar poniesionej, a spowodowanej przez przestępstwo szkody. Wszystko to jednak dzieje się na rozprawie głównej.

W razie śmierci pokrzywdzonego, powództwo cywilne mogą wytoczyć: małżonek, rodzice, dzieci i wnuki pokrzywdzonego, oraz inne osoby, które z mocy uprawnienia ustawowego pozostawały na utrzymaniu pokrzywdzonego. Osoby te mogą wytoczyć powództwo cywilne, tylko i wyłącznie o te tylko roszczenia majątkowe, które dla n i c h, a nie dla pokrzywdzonego wynikły z popełnienia na pokrzywdzonym przestępstwa.

Skargę można wnieść na piśmie do Sądu, albo też złożyć do protokołu w sekretarjacie sądowym. Można ją wreszcie zgłosić na każdym posterunku Policji Państwowej, a ta prześle ją do właściwego Sądu.

Sędzia otrzymawszy skargę bada przedewszystkiem, czy została wniesioną do rzeczowo i miejscowo właściwego Sądu. Uznając swoją niewłaściwość przesyła sędzia skargę do Sądu właściwego, o czem zawiadamia oskarżyciela prywatnego. Bada następnie, czy skarga odpowiada warunkom formalnym wyżej wyszczególnionym a przedewszystkiem, czy została wniesioną przez uprawnionego oskarżyciela, a ponadto czy jest dowód wpłaty zaliczki względnie świadectwo niezamożności oskarżyciela prywatnego.

Uznawszy, że skarga odpowiada wszelkim przez prawo wymaganym warunkom sędzia dekretuje skargę, przez wyznaczenie terminu rozprawy głównej.

C. d. n.

ków z kawą w Brazylji w celu niedopuszczenia do zniżki jej ceny).

Bezrobocie w Niemczech. Według wykazu biura pośrednictwa pracy, ilość bezrobotnych w Niemczech od 1-15 lutego r. b. wzrosła o 33.000 i wynosiła 6,047.000 osób.

Wystawienie sukni Chrystusa. Z Trewiru donoszą o rozporządzeniu tamtejszego biskupa ks. dra. Bornewassera, zezwalającem na wystawienie sukni Chrystusa, przechowywanej w Trewirze, z okazji ogłoszenia „roku świętego" na uczczenie 1900-ej rocznicy śmierci Chrystusowej. Ostatni raz pokazywano wiernym tę relikwję przed 42 laty.

Głód w Chinach. Prasa sowiecka donosi, że wskutek długotrwałej posuchy w zachodniej części prowincji Szen-Si w Chinach, znów rozpoczął się głód. Głoduje przeszło 100 tysięcy osób.

Największe organy świata. Jak donoszą z Rzymu niebawem mają być oddane do użytku największe organy świata, znajdujące się w pontyfikalnym instytucie muzyki kościelnej. Organy te ustawione będą w sali Grzegorza XIII. Pierwszy występ organów odbędzie się w czasie wielkiego koncertu wydanego na cześć wyższego duchowieństwa watykańskiego i korpusu dyplomatycznego. Papież przysłuchiwać się będzie koncertowi przez radjo. Organy te obsługiwane są elektrycznie, mają 5 manuałów, 112 rejestrów. Podarowane zostały przez bogatą Amerykankę p. Jusynę Wardy z Nowego Jorku.

Źle się dzieje w państwie... hiszpańskiem. Rada miasta Bilbao w Hiszpanji postanowiła zburzyć pomnik Serca Jezusowego, od wielu lat otaczany specjalną czcią mieszkańców miasta. Postanowienie zburzenia tego pomnika wywołało rozruchy w mieście. Olbrzymie tłumy udały się z protestem pod magistrat gdzie dopiero siłą zatrzymała je policja. Od dnia tego magistrat stale jest pod strażą policji a pod pomnikiem gromadzi się ludność, składając kwiaty.

Wynik wyborów Reichstagu. W niedzielę 5 b. m. odbyły się wybory do parlamentu Rzeszy i Sejmu pruskiego. Zwycięzcą walki wywyborczej jest Hitler; Wyniku wyborów narodowi-socjaliści otrzymali 119 miejsc, komuniści 81, centrum 73, front czarno-biało-czerwony 52. Na ogólną więc liczbę 647 mandatów blok rządowy uzyskał 341 mandatów, a opozycja 306.

W sejmie zaś pruskim na 474 mandaty blok rządowy zyskał 254 mandaty, a opozycja 220.

Burmistrz m. Chicago zmarł. Antoni Czermak burmistrz m. Chicago ranny w czasie zamachu na prezydenta Stanów Zjedn. Roosevelta zmarł.

Dyktatura w Grecji. Gen. Plastiras przywódca rewolucjonistów z r. 1922, proklamował w Grecji dyktaturę.

Nowy pomysł Sowietów. W Kszakstanie władze sowieckie wydały rozporządzenie, aby zasiewy zboża przeprowadzić przy pomocy... samolotów. W ten sposób ma być zasianych 80.000 ha. Rozporządzenie to wydano, celem uniezależnienia się od chłopów.

Zwycięstwa wojsk japońskich. Po zaciętej bitwie obsadzili Japończycy we środę miasto Lingyuan w pobliżu przełęczy tego samego nazwiska na lewem skrzydle chińskim.

Mając teraz Chihfeng i Lingyuan w ręku, są Japończycy panami punktów strategicznych do Dżeholu.

Ofensywa na Czend jest już tylko sprawą kilku dni.

Japonja pozostaje w Lidze Narodów. Jak oświadczył premjer japoński Saito. — Japonja pozostanie nadal w Lidze Narodów i będzie współpracować nad ugruntowaniem pokoju. — Co się zaś tyczy obecnych kroków wojennych, to zostały one podyktowane jedynie dążeniem do przywrócenia porządku na Dalekim Wschodzie.

1,250.000 bezdomnych włóczęgów w Ameryce. Według obliczeń specjalnych komitetu, zajmującego się problemem bezrobocia i bezdomności w St. Zjednoczonych jest obecnie 1.250.000 bezdomnych włóczęgów bez stałego miejsca pobytu 13 proc. tej cyfry stanowi młodzież poniżej lat 20.

KOLEJARZ PRZESZEDŁ Z RODZINĄ NA ŻYDOWSKĄ WIARĘ..

W pałacu cadyka z Góry Kalwarji, reb Altera, odbyła się przy udziale grona patrjarchów, przedstawicieli rodów najstarszych i myślicieli talmudycznych, wielka uroczystość. Ze stołów, nakrytych białemi obrusami, uśmiechały się do gości łby karpi nadziewanych z marchewkami w pysku. Na komodzie lśniły w świetle gazolinowych lamp indyczki i gęsiny, pływające w tłuszczu, i peklowane wytrawną ręką samej cadykowej.

Uroczystość ta miała łączność z przejściem na judaizm kolejarza polskiego z Sosnowca.

Od niejakiego czasu zauważono, że Mikołaj Niebrała przestał pić i zaczął opowiadać niestworzone rzeczy. Wezwano lekarza, który orzekł, że jest to wstrząs nerwowy, spowodowany prawdopodobnie przeżyciami i że wstrząs ten przeminie. Jednak stan choroby ulegał pogorszeniu. Mikołaj wpadł w psychoze religijną, oświadczając, że musi przejść na judaizm, gdyż tak mu kazał jego pradziad, którego widział we śnie.

Obrządek przejścia Mikołaja Niebrały na judaizm odbył się w rabinacie krakowskim. Wraz z nim zmienili wiarę żona jego i dwoje dzieci.

Po okresie rekonwalescencji, Niebrała zamieszkał w Otwocku przy ul. Krzywej Nr. 20. Obecnie ma być wysłany na koszt największych cadyków na zamieszkanie do Palestyny.

W kołach cadyków rozgorzała poważna walka na temat, czy należy Mikołaja Niebrałę któremu nadano imię Abram, uważać za świętego, czy też nie. Góra Kalwarja stanęła na stanowisku, że jest to święty, który wymaga wyjątkowej opieki i honorów. Natomiast dyplomaci z dworu cadyka w Aleksandrowie są innego zdania. Niebrała wyjeżdża do Palestyny. Odprowadzać go będzie delegacja cadyka z Góry Kalwarji z konsulem Izaksonem na czele. Minister spraw zagranicznych, Icie Majer Lewin, przyśle swego zastępcę, przedstawiciela korpusu dyplomatycznego, p. Jankla Marchewkę. Rabin Potasznik z Wołyńskiej № 13 rozpoczął próby z chórem śpiewaków, który na pożegnanie Niebrały wykona pienia oryginalne, kompozycji cadyka z Modrzyc. Jeszcze się trafiają tacy, co mają zdrowie przechodzić na żydowską wiarę. Czynią to oczywiście z interesu.

Spieszmy bliźnim z pomocą!

Chrześcijańska miłość bliźniego nakazuje nam w każdej potrzebie nieść pomoc potrzebującym. A kiedyż więcej okazji było lub być może do czynienia dobrze, jak nie obecnie?

Tak Ojciec św. jako też i biskupi świata chrześcijańskiego raz po raz nawołują do wspierania bliźnich, dotkniętych kryzysem.

Prosimy o wpłacanie zaległej prenumeraty!

Inż. Juljusz Czuj.

2)

MASZYNA
a kryzys światowy.

Przechodząc do właściwej części tej rozprawki postawię pytanie: Dlaczego podkreślam niebezpieczeństwo budowy zakładów olbrzymów w miejsce większej ilości zakładów przemysłowych, ale mniejszych? Odpowiedź na to pytanie tkwi w oczywistej prawdzie, że łatwiej jest wyprodukować, ale o wiele trudniej sprzedać wyroby produkcji masowej. Nie można powiększać produkcji bez zabezpieczenia sobie możliwości sprzedaży — produkowanie „na magazyn" bez możności sprzedaży obniżyć musi cenę celem zwiększenia obrotu lub spowoduje energiczne zahamowanie produkcji ze skutkami dzisiaj ogólnie znanemi. Otóż olbrzymie przedsiębiorstwa, produkujące masowo, muszą mieć również olbrzymi i dość bezwładny aparat administracyjny w miejscu produkcji i nierównie większy i niezmiernie skomplikowany, rozrzucony po kraju lub krajach, aparat handlowy. Aparat handlowy wzrasta nie proporcjonalnie do wielkości produkcji, ale od pewnej granicy bardzo szybko. Dużo ludzi nie wie o tem, że koszta handlowe*) przedsiębiorstw wielkich są większe od kosztów produkcji w niektórych wypadkach stosunek tych kosztów wyraża się cyfrą dwa, a nawet dochodzi do trzy. Typowym przykładem takiego stanu rzeczy mogą być monopole np. nasz monopol solny. W r. 1931/32 koszt eksploatacji soli wynosił 17 prc., a koszt sprzedaży 34 prc. sumy uzyskanej ze sprzedaży, czyli gdy koszt eksploatacji l tony wynosił np. 58.— zł., to koszt sprzedaży 90.— zł.**) Ten stan, który i w wielkich przedsiębiorstwach prywatnych ma miejsce jest źródłem ogromnego niebezpieczeństwa dla przemysłu, a temsamem dla ludzi związanych z danem przedsiębiorstwem. — Dlaczego? Powiedzmy, że z jakiegoś powodu spada zapotrzebowanie. W pierwszym momencie fabryki nadmiar produkcji magazynują, a równocześnie zwiększają aparat handlowy i jego aktywność. O ile przyczyna spadku zapotrzebowania nie znika musi nastąpić energiczne zahamowanie produkcji połączone, szczególnie przy systemie taśmowym produkcji, z wielkiemi trudnościami a więc jeszcze dalsze stosunkowe zwiększenie kosztów handlowych. Jest to moment, w którym przy swobodnym biegu rzeczy następuje załamanie się cen. Tak było przed ostatnim kryzysem z płodami rolnemi. Amerykański kapitał spekulacyjny na zwyżkę cen ziemi i płodów rolnych przez magazynowanie nadmiaru zboża doprowadził do niesłychanej intenzyfikacji produkcji rolnej. Zmagazynowania olbrzymich ilości zboża doprowadziło do niesłychanego spadku cen i zniszczenia rolnictwa świata. Zubożenie mas producentów zboża spowodowało, przy wysokich cenach przemysłowych i kosztach robocizny do wzmożonej mechanizacji przemysłu w dalszych zaś następstwach do skurczenia się gwałtownego rynków zbytu W przemyśle ceny nie spadły, bo powstrzymały ten proces gospodarczy organizacje handlowe-kartele. Utrzymuje się ceny na pewnym poziomie. Trwający stan nierównowagi życie sprowadzi wkońcu na właściwe tory, ale, rzecz prosta, ze znacznem opóźnieniem, bo najpierw muszą zniknąć zapasy przy równoczesnej redukcji handlowego aparatu, co wreszcie na odpowiednią zniżkę cen pozwoli i zahamuje wkońcu spadek zapotrzebowania ciągle się utrzymujący. Gdzież tu zawiniła maszyna? Czyż winą maszyny jest to, że dała możność wyprodukowania żądanej ilości dóbr, któremi umiejętnie lub ze złą wolą zarządzano?

W okresie pokryzysowym nie wszyscy odrazu znajdą pracę, ale i tu niema celu dążenie do odmechanizowania produkcji, bo albo nadmierne samo zniknie albo potrzebne sztucznie usunąć się nie da bez nowych komplikacyj. Obecnie o dalszym postępie mechanizacji niema mowy. Dlaczego? Wskutek nadmiaru tanich sił roboczych, a co za tem idzie niskich kosztów robocizny nie opłaci się stawiać maszyny w miejsce tańszych robotników. W pierwszym okresie pokryzysowym znacznem odciążeniem bezrobocia byłoby przejściowe skrócenie czasu pracy. No dobrze powie ktoś, ale za jakiś czas przyjdą normalne warunki — znowu przyjdzie maszyna i z pracy nas zacznie usuwać. Muszę tu wytłomaczyć kiedy maszyna może zastąpić robotnika i jaki jest kres mechanizacji produkcji.

Maszynę stawia przedsiębiorca dopiero wtedy gdy niższym jest koszt ruchu i jej amortyzacji niż koszt robotników, których zastępuje. Na koszt

*) Na koszta handlowe składają się koszta przewozu i aparatu handlowego. Ciekawem jest obserwować znaczenie tych składników w zależności od wielkości przedsiębiorstwa.

**) Doc. inż. Windakiewicz. Sprawozdanie Izby Przemysł. i Handl. za rok 1931 Kraków.

Każdy grosz, każdy kawałek chleba, każda łyżka ciepłej strawy — podane ubogiemu, czy bezrobotnemu, zwłaszcza wstydzącemu się żebrać, to najprostszy sposób niesienia drugim pomocy.

Musimy wszystko uczynić, by łagodzić skutki tej powszechnej klęski, jaka dotyka całe społeczeństwa, a która oczywiście najbiedniejszym daje się najbardziej we znaki.

Zima jeszcze trwa, a potem nadejdzie przednowek — i na ten czas musimy być przygotowani.

Co pisze lud?

Czytam — nie chwalący się różne gazety, — ażeby wiedzieć co też się dzieje w kraju i zapranicą. Widzę że w świecie wcale nie wesoło: w Ameryce banki bankrutują wprowadzają w różnych Stanach infiancję: Japonja nie chce Mandżurji nic popuścić i występuje nawet z Ligi Narodów; w Rumunji źle a król ma gotowy samolot, by wrazie potrzeby drapnąć.

Gdzie bezpieczniej: z Hiszpanji wygnano Jezuitów: Anglja ma kłopot z Irlandją, która się na prawdę odrywa; w Bolszewji ludzie z głodu umierają — a w Niemczech szalony b. pomocnik murarski, Hitler, wygraża pięściami nie tylko żydom, ale i katolikom i bredzi o jakimś korytarzu, o Pomorzu — Ktoby wszystko wyliczył, co się w świecie dzieje!

A u nas? Jakoś idzie choć po kryzysowej grudzie. Jest wprawdzie sporo złodziejstwa i bandytyzmu, choć są sądy doraźnie — bo policji za mało — ale żadna komunistyczna demonstracja się nie uda, bo ją na czas władze zlikwidują; łapią przemytników (zapewne jest ich jeszcze dużo) i fałszerzy pieniędzy — Strajki się też nie udają — a z wiosną mają się r zpocząć w różnych punktach kraju roboty — bo w świat nikt się nie ruszy, skoro wszędzie tak różowo i jedwabnie.

Ale opozycja ryczy, że wszystko u nas złe. Buntują i judzą biedny naród. I po co? Na rany Boskie, po co? Czy oniby zrobili lepiej? Ten prawo — centro — lew? Ten sztuczny, jałowy zlepek?

Widzę to i na mój chłopski rozum nie mogę pojąć tych zaślepieńców, tych zlajdaczonych polityków i zgorzkniętych śledzienników. Jak tu wołać do nich: Zastanówcie się i zawróćcie z drogi burzenia i wywracania, bo was kiedyś przeklnie historja. Wojciech Rzepa z nad Wisły.

---

robotnika składa się jego wynagrodzenie oraz obciążenia społeczne.

Stąd wniosek, że **wynagrodzenie pracownika jest ograniczone** nie tylko wolą przedsiębiorcy, ale całym szeregiem czynników, w które robotnik często wglądnąć nie chce, a które od woli przedsiębiorcy są niezależne. Pragnę tu zwrócić szczególniejszą uwagę na kwestję ubezpieczeń społecznych. Ubezpieczenia społeczne są nie tylko ins ytucją humanitarną ale i koniecznością społeczną. Musimy sobie bowiem zdawać sprawę, że w przyszłym gospodarstwie wiek pracownika będzie ograniczony—wykorzystywać się będzie pełnię sił i zdolności — starcy muszą znaleźć warunki bytu z funduszów społecznych. Trzeba jednak równocześnie zdawać sobie sprawę, że **nadmierne obciążenia** z tego tytułu, przy wadliwej administracji funduszów, **mogą poważne szkody wyrządzić produkcji lub zniszczyć korzyści ubezpieczeń.**

Jaki jest kres mechanizacji produkcji?

Nadmierna mechanizacja powoduje zwiększoną podaż sił roboczych — zniżkę płac i nieopłacalność mechanizacji. O ileby zaś mechanizacja ogólna postępowała mimo to (siłą bezwładności lub z innego powodu) to wywoła zubożenie ogółu, a w następstwach podetnie zdolność nabywczą i możność zbytu produktów, zwłaszcza przy dzisiejszym systemie produkcji „masowej“. Moment taki wywołany względami o których mowa wyżej, zaistniał faktycznie w okresie przedkryzysowym, ale jako następstwo już istniejącej nierównowagi. Z tego widać, że **nadmierna mechanizacja** nie leży w dobrze zrozumianym interesie produkcji i **w normalnych warunkach zajść nie może.** C. d. n.

Z teki Chochoła.

„Niewoli ostatki“ . . .

Odpowiedź na wiersz J. Baranowicza w „Piaście“ p. t. „Saskie ostatki“.

„Czknąłeś“ tym wierszem jak skunks z Colorado,
Kantka Pierona wziąłeś lirę z błota —
Chciałbym ci przeto służyć dobrą radą,
Boś Katechumen w piórze . . . nie dziwota!

Wiem, żeś dla rymu chciał wyszukać echo,
I stąd ten Drwal jest, choć nie rąbie drewna—
I choć pod wiejską urodził się strzechą,
Chociaż go z tobą myśl łączy pokrewna,

Toś przecie w niego ugodził jak w Abla;
Zmiąłeś opłatek, kołacz zmieszał z zupą,
Przyczem się twoja wyostrzyła szabla
By, jako woły, twe rymy szły kupą . . .

I — poszły drzące, z żałością i płaczem,
Żeś je aż w taki nędzny zaprzągł kierat,
Rymy z dna duszy idące cichaczem
I kto tu winny — rymy, czy literat?

Słuchaj mój miły, młody Ariosto,
Można zwyczaje w czambuł pędzić stare,
Można się wadzić z „chamem“ czy starostą
I z swoją Muzą żyć nawet nawiarę . . .

Jednak jest przecież wspólności potrzeba,
Że człek się z drugim spotyka, pociesza
I pragnie tego tak, jak usta chleba
Ot, taka ludzka, z ludzkiem sercem rzesza.

I tyś, poeto, nie odczuł tych zbratań,
Ty, na skrzydlatym jadący Pegazie — ?
Żeś żółcią pisał tak, jak batem rataj
I w samorodnym zadusił to gazie . . .

„Saskie ostatki“ — piszesz, jak fanfaron.
Dlatego strofę tę cytuję właśnie,
Bo gdzie tu wiatrak, gdzie kalosz, makaron?
Niechże sens taki jasny piorun trzaśnie!

Nie ten jest wieszczem kto rym z rymem żeni,
(Muł, wół, do drwala też o rymek łatwo)
Lecz kto wśród gwiezdnej panuje przestrzeni
I ziemię z niebem zszywa, jak szewc dratwą. . .

Ten jest poeta, który skrzydła chyże
Będzie jak orzeł gdzieś pod słońcem chował
I da dźwięk myślom, jako dzwonów spiże —
Kto, jak kur grzebie — jest zdun, lub konował!

Stop! słuchaj bacznie, kochany mój tkaczu:
(Teraz asonans rzucę twoją modą)
Niechaj się wieprze otrębami raczą,
Ty — wznieś się wyżej — świat nie jest komodą..

Chcesz wartościową zostawić wsi księgę,
To stroń od „balów“ i szermierki słowa —
Lecz wczuj się w zgrzebną dolę i siermięgę,
A lud cię wdzięcznie w pamięci zachowa.

Żegnaj! Bierz papier i krzyż dłoni matki,
Pisz szczerem sercem i duszą wezbraną.
Poddam ci tytuł: „Niewoli ostatki“
Bo już wolności zaczęło się rano! . . .

PAWEŁ STAŚKO.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Uprawiajmy buraki cukrowe!

Dużo krzyczymy i narzekamy — ale pomóc sobie samym nie chcemy. Tak dużo słyszymy nad wiecach o drożyźnie cukru, że musimy się na tem zastanowić, czy rzeczywiście niema drogi wyjścia.

Droga ta jest — Poprostu należy się zwrócić do naszych prababek, które cukru kostkowego nie znały, a jednak słodziły wszystko, bo umiały same sobie radzić —

To też Szanownym naszym Czytelnikom poradzimy, a sądzimy, że będą wdzięczni. Na mych radach nigdyście Państwo źle nie wyszli posłuchajcie mnie teraz. Dla dodania Wam otuchy dodam, że w Czechosłowacji, gdzie cukier jest grubo tańszy aniżeli u nas — każda gosposia umie przyrządzać sobie syrop, z którego wypieka, robi konfitury, marmelady, a także syci miód, co zresztą jeszcze lepiej umieją robić nasze żydki.

Jeszcze jeden powód do zachęty uprawy buraka cukrowego. Oto burak cukrowy jest pierwszo-rzędną karmą dla świń, a spożyty cukier poprawia jakość słoniny, ponadto bardzo dodatnio wpływa na zdrowie świń, wiadomo przecież że „cukier krzepi“ nietylko człowieka, lecz również każde bydlę wszystko-żerne. Jeśli zaś świnię od małego będziemy zaprawiać do surowych buraków, względnie, jeśli nie będziemy naraz skarmiać większej ilości, lecz stopniowo będziemy zwierzęta przyzwyczajali, to doprowadzimy do tego, że sztuce 150 kg. możemy śmiało dać do 15 kg. buraka. Jeśli nieprzywykłe świnie chcemy karmić burakami, musimy je gotować, co powoduje widoczne straty. Co to jednak za wygoda zarzucić buraków omytych do klatek, jakie to widoczne skutki w żywieniu! A przecież tych buraków zbierzemy więcej aniżeli ziemniaków — zaś poza głąbiem mamy jeszcze liściel—

Uprawa buraka cukrowego nie różni się od uprawy buraka pastewnego, na taki zaś użytek do jakiego ja namawiam nie potrzeba tych zastrzeżeń jakie wymawiają sobie cukrownie przy kontraktach. —

Burak cukrowy ma mniej białka, to winniśmy wiedzieć, by świniom dodać białka w otrębach lub chudem mleku! — Zatem choćby dla świń warto uprawiać buraki cukrowe! —

Ale wróćmy do cukru. —

Otóż w Czechach robią syropy z soku buraków. Robią to albo trąc na tarce buraki, a potem w sernych workach wygniatają sok i gotują go tak długo aż zgęstnieje — albo też krają buraki na kawałki, gotują do zawrzenia poczem zlewają sok z kilku takich porcyj i gotują go jak poprzednio — aż uzyskają syrop żądanej gęstości. Syrop taki zlewają we flaszki i używają do ciast, jak to już wyżej wspomniano! — Czasem taki syrop wykrystalizuje, wtedy zlewają syrop, zaś cukier występuje, bądź rozpuszczają, wysypany i wykrystalizowany syrop znany dobrze z wojny. Ten żółty cukier, to zlany syrop to melasa, którą damy inwentarzowi, a ten go zje ze smakiem! — Jeśli taki cukier jeszcze raz rozpuścimy, zagotujemy na gęsty syrop — i jeszcze raz pozwolimy mu wykrystalizować mamy cukier „blond“ już dobry do kawy i herbaty! —

Przy całej tej gospodarce krzątanina to prawda — ale też opłaci, wszak ciężką jesienią nie ma co robić, więc zamiast bajczyć tak jak prababki nasze przy łuczywach, tak również i teraz gniećmy te buraki, wyciskajmy je — a potem przy każdem gotowaniu wygotowujmy syrop, by opału nie tracić! — Oto wszystko! Możemy mieć syrop, cukier żółty, cukier blond, a wtedy niech miastowy Pan narzeka, chłop na wsi z jego biedy wyśmieje się. — Nasiona buraków cukrowych zamówić przez Kółka rolnicze, lub przez „Freege Kraków, skład nasion, Sukiennice“ albo co lepiej — dla kilku naraz — Hodowla Nasion K. Buszczyński, Kraków ul. Basztowa.

Na początek zamówić 100 gr. nie będą droższe aniżeli buraki pastewne!

Prof. Józef Bobrowski.

Pieniężne przekazy pocztowe do Niemiec.

W myśl osiągniętego porozumienia z Rządem Rzeszy niemieckiej podjęty został w dniu 1-go marca b. r. normalny ruch przekazowo-pocztowy w obrocie między Rzecząpospolitą Polską a Niemcami.

Z Polski można wysyłać od 1 go marca przekazy pocztowe do wszystkich miejscowości w Niemczech, przyczem maksymalna suma jednego przekazu nie może przekraczać 1700 zł. Przekaz z Niemiec do Polski opiewać może najwyżej na 800 mk.

Umorzenia państw. pożyczek na odbudowę do 1.000 zł.

Komisja ochrony pracy zatwierdziła rządowy projekt noweli do ustawy o odbudowie kraju. Projekt umarza wszystkie pożyczki państwowe, udzielane na odbudowę a nieprzekraczające pierwotnie 1000 zł. i skreśla w całości postanowienia dotychczasowej ustawy, wedle której subwencje udzielone niegdyś poszkodowanym miały być potrącone przy umarzaniu pożyczek. Ogólna kwota umorzonych pożyczek wyniesie 41 miljonów złotych, Umorzenie obejmuje przeszło 104.000 interesowanych dłużników. W projekcie przyjęto poprawkę posła Krzeszowskiego, która obejmuje także pożyczki udzielone pierwotnie w naturze.

Nadto przyjęto rezolucję referenta pos. Laskowskiego, domagającą się umorzenia analogicznych pożyczek, udzielonych przed wejściem w życie znowelizowanej obecnie ustawy przez Państw. Bank Odbudowy.

Kącik humoru.

Łeb i łeb.

Pijany trzymając się latarni i widząc przelatujący samochód.

— Te bestjalskie samochody mają ci łeb! Jak im wleją pięć litrów to ci pędzi 100 kilometrów na godzinę, a człowiek po jednym litrze to się ruszyć nie może.

Pojedynek nowoczesny.

— Panie baronie, dlaczegóż to pojedynek się nie odbył?

— Fotograf zrobił zawód i nie przyjechał.

—o—

— Panie radco, widać, że z dawnych lat pociąg do ładnych panienek u pana radcy został?

— Pociąg został, tylko lokomotywa odeszła!

Także wymówka.

Prezes: Co? po mnie dopiero przychodzisz pan do biura?

Kancelista: Jakżebym się mógł ośmielić przekroczyć progi biura przed panem prezesem.

Łańcuch prasowy.

Wpłacam na Łańcuch prasowy zł. 10.- i wzywam Ks. Kanonika Józefa Bardla, Trzetrzewina, ad Nowy Sącz, Ks. Kan. Fasugę. Siedliska ad Nowy Sącz, b. Posła Majchra Chełmiec Polski ad Nowy Sącz, Posła Jasińskiego Gołąbkowice ad Nowy Sącz, Posła Persa Karola, Góra Ropczycka, Posła Różaka Podczerwone k. Czarnego Dunajca.

Poseł Narcyz Potoczek.

Wpłacam na Łańcuch prasowy 5 zł. i wzywam: P. Józefa Brzezickiego. P. Andrzeja Kilewskiego, obaj z Kraśnika. P. Feliksa Liska kupca w Hrubieszowie i P. Stanisława Kondracika nauczyciela w Słodkowie pow. Janów Lubelski. Bednarczyk St.

Jednajcie nowych prenumeratorów!

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2·50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny **Bolesław Wilk.**

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3zł. W tekście i przed tekstem 2 razy drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Róż św. Teresy" Kraków, ul. Batorego 6.